

ce służyć za podstawę rzeczowej i sprawiedliwej oceny. Na szczęście formularz, który otrzymali członkowie Sądu Konkursowego do wypełnienia, został, zgodnie z punktem 4-tym Regulaminu Sądu, tak zredukowany, że trzeba było odpowiedzieć tylko na konkretne, ściśle ujęte pytania, a stąd już wypływała ogólna punktacja automatycznie niejako, co sprawiało, że bardzo niewiele miejsc pozostało na zbyt daleko posunięty subiektywizm w ocenie członka Sądu. To też wynik Turnieju pod względem wysokości osiągniętych przez zespoły punktów jest niezmiernie ciekawy, bo, pozostawiając na boku „Harfę“ warszawską z jej 199 punktami, musimy stwierdzić że ogromna większość chórów mieści się w granicach od 150 do 180 punktów (okrągło licząc), co dowodzi, że ogólny poziom chórów był mało zróżniczkowany, że zatem, o ile chodzi o zasadniczo zespołom stawiane wymagania, osiągnęły one zadowalające wyniki swej pracy, a co na to samo wychodzi, że praca ta była prowadzona naogół w pożądanym i właściwym kierunku. Ten wysoce dodatni wynik należy z całym uznaniem podkreślić, w nim bowiem zawarta jest jednocześnie wiele na przyszłość obiecująca nadzieja, że praca ta, już teraz po wskazanej linii się posuwająca, z linii tej nie zboczy i osiągać będzie oczywiście coraz lepsze rezultaty. Oto najważniejszy i dla niezasiadającego w Sądzie słuchacza jedyny możliwy do wyciągnięcia wniosek z ogłoszonych publicznie wyników punktacji.

Dalszy ciąg uwag niniejszych poświęcony będzie rozpatrywaniu wyników Turnieju pod kątem widzenia pięciu zawartych w arkuszu oceny rubryk, przy czym autor najwyraźniej pragnie zaznaczyć, że uwagi te opierają się na jego osobistych wrażeniach, nie miał bowiem możliwości zapoznania się z wynikami pracy Sądu konkursowego poza tymi, które zostały ogłoszone z estrady.

Zacznijmy od czystości brzmienia. Była ona naogół zupełnie zadowalająca. Pewne odchylenia przypisać można bądź zrozumiałej w takich wypadkach tremie, bądź niedość dokładnemu poddaniu pierwszego tonu przez dyrygenta, bądź wreszcie — jak to w większości przypadków miało miejsce — niewygodnej dla głosów fakturze utworów, ale o tym wypadnie jeszcze później mówić. W każdym jednak razie pod względem czystości brzmienia Turniej był jednym jeszcze widocznym dowodem niezwyklej wrodzonej muzykalności naszej, która przy bardzo niskim poziomie zaprawy muzycznej, często nawet przy zupełnym jej braku, pozwala naszym zespołom wykonywać utwory o względnie skomplikowanej fakturze, utwory, stawiające śpiewakom niewspółmierne z ich wiedzą muzyczną wymagania.

O ile chodzi o jakość brzmienia czyli o dźwięczność chóru, to ma-